Nr. 151 Wtorek 11 (24) czerwca 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półroez.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Dwie wojny.

Związek Bałkański nie przeżył swoich zwycięstw.

Zanim jeszcze przyszło do podziału zdobytych na Turcyi łupów, już prysła wewnętrzna spójnia, łącząca poszczególne ogniwa: Związek Bałkański rozleciał się.

Nie miały się spełnić piękne marzenia twórców związku—który jednym frontem zwracał się przeciw Turcyi, drugim frontem miał zagrażać Austro-Węgrom.

Zaledwie twarda ręka sir Edwarda Grey'a przywróciła pokój między Związkiem Bałkańskim a Turcyą i zmusiła delegatów związku do podpisania pokoju londyńskiego dnia 30 maja b. r., już nowa zrywa się burza między samemi związkowemi państwami i staje przeciw Bułgaryi po jednej stronie Serbia, po drugiej Grecya, aby jej wydrzeć owoce zwycięstw. Jesteśmy dziś pomiędzy dwiema wojnami: jedna ledwo co się skończyła—druga lada chwila ma wybuchnąć.

A poza linią gotowych do boju państw bałkańskich stoi Europa, podzielona na dwa wrogie obozy, czekająca na dalsze łupy w Turcyi Azyatyckiej, której losy zdaje się są już rozstrzygnięte. Niemcy wyciągają łapę po Mezopotamię i dolinę Eufratu i Tygrysu, Anglia uważa Syryę i Palestynę półwysep Synajski, Kalat el Nakel, oraz zachodnie wybrzeże półwyspu Arabii od Suezu po cieśninę Bab el Mandeb wraz z Hejaz i Yemen za wchodzące w sferę wpływu egipskiego, a więc przynależne do imperyum świata Greater Britain, północne wybrzeże Azyi Mniejszej nad morzem Czarnem z Eregla, Sinope, Trebizondą po Ararat i źródła Tygrysu, Armenia i Kurdystan należą do sfery wpływu Rosyi, Francya uważa miasta zachodniej części Azyi Mniejszej za przejęte kulturą francuską i radaby tam na stałe pozostać: słowem wszystkie posiadłości Turcyi w Azyi są już rozdane—a chociaż ten proces rozpadania się Turcyi Azyatyckiej będzie długi i potrwa dziesiątki lat — przez całe pokolenia: dziś już zarysy przyszłych sfer wpływu są ustalone.

Jest rzeczą zrozumiałą, że te wielkie historyczne wypadki, które się na Bałkanach w naszych oczach rozegrały i już na daleką przyszłość nowe rzucają cienie, nie mogły pozostać bez wpływu na stosunki międzynarodowe i układ sił mocarstwowych w Europie.

Z chwilą, kiedy potężne militarne państwo osmanów w gruzy się rozsypało, a na jego miejsce powstał Związek Bałkański, mogący postawić milion żołnierzy, układ sił w Europie przesunął się na korzyść trójporozumienia, a na niekorzyść bloku środkowo-europejskiego.

W okamgnieniu Austro-Węgry, zawsze zagrożone na północy i wschodzie, znalazły się przed niebezpieczeństwem na południowej granicy. Z trzech milionów armii austryacko-węgierskiej—milion żołnierzy musi być zawsze gotowy na południowym froncie.

Dawno planowane oskrzydlanie Austro-Węgier stało się realnem niebezpieczeństwem. Tem samem i Niemcy, które zawsze na austryackie bagnety liczyły, widziały się zmuszone do nowych zbrojeń. Pierwsze wyciągnęły konsekwencyę ze zmienionego stanu rzeczy i z niesłychaną szybkością przystąpiły do gwałtownego powiększenia armii niemieckiej. Stworzyły odrazu fakt dokonany, z którym Europa liczyć się musiała.

Musiała uzbroić się Austrya, która, pomimo rozbrojenia na granicy galicyjskiej, nie zrezygnowała wcale z ewentualności prowadzenia wojny na południu.

Rozpoczęła się teraz dyplomatyczna intryga, jedna z największych, jakie się w historyi ostatnich dni rozegrały.

Trójporozumienie dąży do utrzymania Związku Bałkańskiego, gdyż widzi w nim siłę, trzymającą na wodzy Austro-Węgry, a tem samem osłabiającą Niemcy.

Z tych samych racyi trójprzymierze dąży do rozbicia Związku Bałkańskiego.

Dyplomacya czynnie działa po jednej i po drugiej stronie. W świetle tych rozważań łatwo pojąć, jakim nieoczekiwanym sukcesem dla Austro-Węgier byłaby wojna między Serbią a Bułgaryą.

Wówczas Austrya odegrałaby, jak przed ćwierć wiekiem pod Śliwnicą, rolę arbitra i na długi czas utrzymałaby swą przewagę na Bałkanach.

Obawy przed tą nieuniknioną konsekwencyą wojny serbsko-bułgarskiej podyktowały dyplomacyi rosyjskiej wprost odmienne stanowisko.

Teraz rozumiemy dlaczego trójporozumienie używa najwyższej presyi, aby odwieść Bułgaryę od wojny, nie cofa się nawet przed ogłoszeniem publicznem presyi, wywartej osobiście na króla Ferdynanda.

Ale dyplomacyę przy pracy zaskoczyły psychologicznie usprawiedliwione rywalizacye: serbsko-bułgarska i grecko-bułgarska.

Oddawna już ster rządów wymknął się tam z rąk dyplomacyi i rządu, a poszedł do sztabu generalnego i stronnictwa wojennego.

W takich chwilach psychologia mas zaważa na szali. Lud domaga się wojny, lud na Pnyxie w Sofii i Belgradzie krzyczy głośno: wojna.

Coraz trudniej jest takim ludem podnieconym rządzić. Coraz trudniejsza jest rola gabinetów, ziemia z pod nóg usuwa się Paszicowi, Geszowowi i Danewowi — do głosu przychodzą namiętności.

W takim nastroju wojna, której mocarstwa w dobrze zrozumianym własnym interesie starają się uniknąć, może przez noc wszystkich zaskoczyć.

A wtedy nie pozostanie neutralna ani Rumunia, ani Austro-Węgry — a może, kto wie — ani Rosya.

Chwila znów bardzo poważna.

Jesteśmy między dwiema wojnami.

W. L.

Wywiad u posła Harusewicza.

„Kuryer Litewski“ podaje następujący wywiad swego korespondenta u posła Harusewicza w sprawie zajść na tle debaty samorządowej w Dumie.

„Cały przebieg obrad wczorajszych w Izbie— mówił p. Harusewicz — świadczy, iż mieliśmy do czynienia ze świadomem zupełnie postanowieniem t. zw. „odpowiedzialnej opozycyi“ niedopuszczenia do przyjęcia owego projektu samorządu dla Królestwa Polskiego, będącego obecnie rozciągnięciem na kraj nasz ogólnej ustawy miejskiej z r. 1892. „Jeśli ustawa ta w całej Rosyi uznawana jest za wadliwą, pocóż wprowadzać ją jeszcze do Królestwa“ — rozumowali opozycyjni doktrynerzy, udając, iż nie pojmują, jak bardzo taki nawet samorząd dla życia społecznego w Polsce jest konieczny. Z tej pozornie przynajmniej wychodząc zasady od samego początku debatów wczorajszych kadeci zachowali się opornie, najprzód nie zgadzając się na referowanie sprawy przez prezesa komisyi hr. Bennigsena zamiast Sinadino, którego niema zresztą od dni już wielu w Petersburgu, a następnie oponując ze wszystkich sił przeciwko nagłości wniosku, zaproponowanej przez polaków i październikowców. To stanowisko kadetów tem było dziwniejsze, że uprzednio w rozmowach prywatnych zarówno Milukow, jak Szczepkin, obiecywali wniosek o nagłości poprzeć... Ale wczoraj coś się odmieniło... P. Milukow oświadczył ni stąd ni zowąd, iż we frakcyi większość jest przeciw nagłości, że więc głosować będą wszyscy przeciw niej zgodnie... Zdziwiło to polaków, ale cofać się rzecz prosta dla widzimisię kadetów nie mogli. Tembardziej, że nagła zmiana wiatru tłumaczyła się jasno. To naganka pism żydowskich zrobiła swoje. To artykuły kugelowskiego „Dnia“ oddziałały i podszepty „Rieczi“. Kadeci postanowili najwidoczniej poświęcić polaków dla żydów.

„Gra ich była jednakże zbyt wyraźna... To spowodowało, że przeciwko widocznym intencyom opozycyi wystąpili (jakgdyby w obronie naszej) nacyonaliści i prawica. — Nie było to dla polaków przyjemnie, ale nie nasza wina iż stronnictwo „Swobody ludu“, a z nim i postępowcy weszli na drogę otwartej z nami walki w sprawie, której bronić musimy do ostatka sił. Zatykać ust lewicy nie pragnęliśmy, jednak i t. zw. gilotyna zupełna, czyli wniosek o zamknięciu debatów ogólnych, mimo, iż podpisany być musiał przez 30 posłów, żadnego polskiego podpisu nie posiadał... A jednak nam to właśnie, jakiejś „intrydze polskiej“ przypisywali kadeci zamknięcie dyskusyi, które też istotnie przeszło... To wyprowadziło ich z równowagi, również jak sfery bardziej lewe. Musiał nastąpić więc szereg zajść, które opozycyi dumskiej dziwne w danym wypadku wystawiają świadectwo.

„Napróżno próbowałem, zabrawszy głos do t. zw. motywów głosowania — ciągnął dalej pos. Harusewicz — wykazać opozycyi, iż wszelkie pretensye do nas na tle zamknięcia debatów (istotnie przedwczesnego może), są niesłuszne. Napróżno raz jeszcze stawiałem lewicy przed oczy, iż do przyjęcia samorządu w tym kształcie, w jakim wyszedł on z komisyi Dumy, wprost zmuszeni jesteśmy wobec bezładu gospodarczego, panującego w miastach naszych. To wszystko dla upartego doktrynerstwa nie miało mocy przekonywającej. A jednak ci z lewicy, co nas za zgodę na ustawę r. 1892 karcą, jeśli nam jej wzbraniają — powinni chyba wnieść skasowanie jej w całej Rosyi... Ale tego nie czynią, od nas żądając ofiar tylko.

„Jednak pod koniec posiedzenia musiał nastąpić wśród dumskich „liberałów“ jakiś zwrot znowu. Owszem ze 135 członków opozycyi, gdy przyszło do głosowania, czy przyjąć projekt w zasadzie — na sali pozostało 58 tylko. Ci, oczywiście, głosowali przeciw. Bardzo, ogromnie smutną niespodzianką było dla polaków wystąpienie przeciwko nam Rodiczewa.. Nigdy nie zdziwiło natomiast, iż Fridman nie chciał zgodzić się w żaden sposób, by w miastach polskich, gdzie jest, powiedzmy, 3 000 polaków i 7,000 żydów, polacy, a nie żydzi byli gospodarzami miasta. Ale nam wszak o to idzie przedewszystkiem, bo rządy w miastach odbijają się na całym kraju. Miasta, to nie wyspy na morzu, to organicznie zrośnięte z całością cząstki. Nie traktujemy zresztą tego z politycznego punktu widzenia — podkreśliliśmy nieraz, iż w samorządzie widzimy reformę jedynie gospodarczą“.

Byłem ciekaw, co pos. Harusewicz sądzi o moralnej czysto stronie wczorajszego konfliktu i o jego na przyszłość trwałości.

— Co się tyczy strony moralnej — odpowiedział — to najlepiej ilustruje ją zdanie jednego z kadetów, który wczoraj rzekł do mnie: „przekonywam się, iż jesteśmy w niewoli u żydów...“. By zatarg polaków z opozycyą miał być rozłamem na zawsze, nie przypuszczam, dorzucił poseł łomżyński. — Nie wątpię że już przy głosowaniu artykułowem, gdy przyjdą na stół przepisy językowe, opozycya zachowa się poprawnie. *) Mimo to rozgoryczenie pewne po walkach wczorajszych, oczywiście, zostanie. Jedyny punkt sporny — sprawa żydowska poróżniła nas z postępowcami rosyjskimi głęboko.

Z prasy polskiej.

„Kuryer Poznański“ ostro występuje przeciwko pięciu posłom polskim (Czarliński, ks. Dunajski, ks. Brandys, Nowicki i hr. Mielżyński), którzy pozostali w Izbie w czasie przemówienia jubileuszowego marszałka Kaempfa ku czci cesarza Wilhelma. Wspomniawszy następnie, że z liczby powyższych posłów dwóch (ks. Brandys i hr. Mielżyński) przyjęli udział w manifestacyi z zasady, twierdząc, że trzeba odróżniać koronę od rządu i ciał ustawodawczych, „Dziennik“ zwraca między innemi uwagę na rolę Wilhelma w ustawodawstwie pruskiem. „Rola króla pruskiego—pisze on—

nie ogranicza się do „podpisania“ ustawy; król jest raczej—na równi z izbą posłów oraz izbą panów—sam czynnikiem ustawodawczym. Czyli znaczy to, że przy wszystkich pruskich ustawach antypolskich z wywłaszczeniem na czele był król pruski czynnym współtwórcą. A celem tych ustaw—złamanie narodowej odporności żywiołu polskiego i stoczenie nas do roli po polsku mówiących prusaków. Kto świadomie, „z przekonania bierze udział w prusko-niemieckich manifestacyach, i to teraz jeszcze, mimo wszystko,—solidaryzuje się pośrednio moralnie z całym systemem antypolskim, postępuje—nie ugodowo—lecz po prusku. Nie ugodowo, bo ugoda musi mieć jakiś sens, tłumaczący się wzajemnością. I nasuwa się mimowoli porównanie między dwoma posłami polskimi, biorącymi świadomie, z zasady udział w prusko-niemieckiej manifestacyi w parlamencie berlińskim, a owymi posłami słowiańskimi w radzie państwa w Wiedniu.

Kończymy. Czytelnik resztę sam sobie dopowie.

*) W zeszłym roku kadeci głosowali za poprawką Aleksiejewa, wnoszącą, aby prezes rady miejskiej prowadził obrady po rosyjsku.

Z Galicyi.

Wiec przedwyborczy.

We czwartek odbyło się we Lwowie pierwsze zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez komitet miejski stronnictwa demokratyczno-narodowego. Zgromadzenie było bardzo liczne. Po szeregu przemówień (prezesa stronnictwa d-ra Jana Gwalberta Pawlikowskiego, Chlamtacza, d-ra Ernesta Adama, d-ra Stanisława Głąbińskiego i d-ra Stanisława Grabskiego) powzięto następującą rezolucyę:

1. „Zebrani na przedwyborczem zgromadzeniu w dniu 19 czerwca b. r. obywatele przyjmują do wiadomości sprawozdania poselskie b. posłów d-ra Adama i d-ra Głąbińskiego i wyrażają im za ich działalność pełne uznanie—po wysłuchaniu zaś ich i d-ra Stanisława Grabskiego programów politycznych, zgromadzeni obywatele zgłoszone przez komitet miejski stronnictwa demokratyczno-narodowego kandydatury d-ra Adama, excell. Głąbińskiego i d-ra Grabskiego przyjmują do zatwierdzającej wiadomości i zobowiązują się tych kandydatów najusilniej popierać. Zgromadzenie oświadcza swą zgodę na kompromisy z innemi grupami politycznemi, o ile te grupy postawią kandydatów, którzy mocno i stanowczo przeciwstawią się t. zw. blokowemu projektowi reformy wyborczej.

2. „Zgromadzenie wyraża książętom naszego Kościoła hołd i cześć najwyższą za ich troskę o zdrowe podstawy życia publicznego, które u nas niedomaga, wyraża im jako wirylistom gorącą podziękę za ich postawę wobec ostatniego projektu reformy wyborczej.

3. „Zgromadzenie wyraża szczere oburzenie z powodu niedawnego odezwania się p. prezydenta m. Krakowa d-ra Leo, postponującego wartość i znaczenie polskiej ludności, zamieszkującej Galicyę wschodnią“.

Kronika polska.

— **Konkurs** Towarzystwo Naukowe Warszawskie ogłasza konkurs na urząd asystenta przy pracowni serologicznej, wakujący od d. 1 go lipca r. b. Wymagany jest stopień lekarza lub doktora medycyny. Pensya rb. 80 miesięcznie w pierwszym roku, w następnych rb. 100 miesięcznie. Curriculum vitae, spis prac oraz ich odbitki nadsyłać należy do Towarzystwa Naukowego Warszawskiego—Warszawa, Kaliksta 8.

— **Zamknięcie roku szkolnego w szkole Rontalera.** Dnia 7-go czerwca r. b. o g. 10-ej rano odbyło się nabożeństwo dziękczynne w kościele Ś go Krzyża w Warszawie za szczęśliwe ukończenie roku szkolnego. Po nabożeństwie przemawiał ksiądz prefekt do młodzieży szkolnej, życząc jej szczęścia i pomyślności na drodze nowego życia.

Po przeczytaniu sprawozdania przez sekretarza rady pedagogicznej p. Leona Ostaszewskiego okazało się, że następujący uczniowie otrzymali świadectwa dojrzałości:

Wydział komercyjny ukończyli: Borejsza Tadeusz, Brusikiewicz Aleksander, Chmielewski Jan, Gołębiowski Stefan, Hardt Bruno, Izdebski Olgierd, Jaworski Tadeusz, Kamieński Jerzy, Kugler Ludwik, Kugler Mieczysław, Lück Leon, Magrzyk Edward, Makowski Mieczysław, Mieszkowski Feliks, Nast Tadeusz, Oziemski Wiktor, Reutt Tadeusz, Pezko Stanisław, Szalej Antoni, Schuch Adolf, Stelmachowski Mieczysław, hr. Scibor Marchocki Andrzej, Tański Stefan, Walmoden Kazimierz, Woynicz August, Wolfram Jan, Złotowski Franciszek, Żukowski Olgierd.

Wydział agronomiczny ukończyli: Brzeziński Bolesław, Czajkowski Tadeusz, Danecki Witold, Deminet Karol, Dusoge Wacław, Gilewicz Kazimierz, Grabowski Tadeusz, Grzybowski Ksawery, Gombrowicz Janusz, Herkner Tadeusz, Kozłowski Tomasz, Krzyżewski Bolesław, Jakowicki Witold, Jaworowski Mikołaj, Lasocki Stanisław, Leski Stefan, Lipski Władysław, Lutyński Czesław, Łukaszewicz Antoni, Miedzianowski Stanisław, Mroziński Bolesław, Mieszkowski Jan, Mszczonowski Tadeusz, Murzynowski Karol, Nagórka Stanisław, Nowakowski Adam, Olęcki Paweł, Piętka Benedykt, Podhorski Bolesław, Proszyński Konstanty, Preiss Stanisław, Puliński Zygmunt, Rafalski Jerzy, Rdułtowski Jan, Rościszewski Stanisław, Rożałowski Szczęsny, Staniszewski Zygmunt, Straszak Jerzy, Świerczewski Stefan, Szyczewski Władysław, Targoński Paweł, Tański Tadeusz, Trzetrzewiński Stanisław, Waśniewski Władysław, Zarebski Juliusz, Zarzycki Tadeusz, Zbyszyński Juliusz, Żmijewski Jerzy.

— „Polonia". Tow. polskiej młodzieży katolickiej uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (ul Sienna 5) za nadesłaniem marek w kwocie 20 hal =20 pf =15 kop. udziela wszelkich informacyi, dotyczących studyów na uniwersytecie krakowskim, kosztów utrzymania i t. p., informuje, skąd zasięgnąć można podobnych wiadomości o innych wyższych zakładach naukowych polskich i zagranicznych, oraz pośredniczy w nabywaniu i przesyłaniu „Zbioru przepisów uniwersytetu krakowskiego" (cena egz. brosz. bez przesyłki 2 kor =2 m = 80 kop.) Osobiście zaś udziela się tych informacyi w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 6—7 wieczorem.

Piśmiennictwo i sztuka.

— „Przegląd Historyczny." Zeszyt za miesiąc marzec i kwiecień. Treść: 1) „Książę Mazowiecki Aleksander, biskup trydencki", przez Ludwika Bąkowskiego (dokończenie); 2) „Poglądy polityczne w dziejopisarstwie polskiem XVI wieku" przez Ryszarda Mienickiego (c. d.); 3) „Domniemanie pierwsza w Polsce książka spalona przez kata" przez Henryka Merczynga; 4) „Zmienne koleje statutu toruńskiego," przez Ignacego Baranowskiego; 5) „Studya nad organizacyą własności ziemskiej w Bretanii w XVII w," przez Jana Rutkowskiego; 6) Sprawozdania: Przegląd literatury historyi żydów w Polsce (c. d) d r. Majer Bałaban.

Kronika zagraniczna.

— **Niedoszło do skutku życzenia.** Wiadomo z depeszy, że prezes izby poselskiej austryackiej d r. Sylvester zamierzał na początku posiedzenia wtorkowego (4 czerwca), złożyć publicznie cesarzowi Wilhelmowi II życzenia z racyi jego ćwierćwiekowego jubileuszu, imieniem całej izby poselskiej parlamentu austryackiego. Tego zamiaru przecież zaniechał skutkiem protestu stronnictw słowiańskich, z których jedne oświadczyły, jak np. Koło Polskie i część posłów czeskich, że się usuną podczas mowy gratulacyjnej z sali posiedzeń, inni natomiast, jak radykaliści czescy i słoweńcy zagrozili przeciw-demonstracyą, i to dosyć ostrą.

Imieniem słowian południowych zaprotestował u prezesa izby poselskiej d ra Sylvestra, ksiądz poseł Koroszec. Natychmiast po tym proteście posła Koroszca, d-r. Sylvester zagadnął go o powody, które skłoniły słoweńców do wniesienia protestu. Ksiądz Koroszec oświadczył, że słowianie południowi zupełnie dobrze rozumieją stanowisko niemców w tej sprawie. Z swojego stanowiska niemcy mają słuszność, iż chcą składać życzenia cesarzowi Wilhelmowi II. Ale zupełnie odmienne jest stanowisko słowian. Słowianie południowi pamiętają o tem, że cesarz Wilhelm II jest ich wrogiem. A nadto zarzucają oni cesarzowi Wilhelmowi II, że właśnie teraz podczas całego przesilenia Bałkańskiego swoją taktyką przyczynił się do zadania Austryi niesłychanych szkód gospodarczych i jeszcze większych szkód politycznych. Monarchia Habsburska była przygotowana do wystąpienia czynnego na Bałkanie. Chciała zjednoczyć słowian południowych pod swojem berłem. Takie zjednoczanie zażatwiłoby raz na zawsze sprawę południową słowiańską i równocześnie przyczyniłoby się do wzmocnienia potęgi monarchii Habsburskiej. Ale właśnie cesarz Wilhelm II nie życzył sobie silnego sojusznika. Dla Prus i dla cesarza Wilhelma II słaba Austrya jest daleko wygodniejsza, aniżeli Austrya silna. To też odmówił arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi pomocy właśnie w chwili, gdy Austrya już była przygotowana do czynnej interwencyi na Bałkanie. Ta odmowa sprawiła, że Austrya poniosła wszystkie ciężary wojny nie mając ani jednej korzyści, aż wreszcie doszło do tego, że skutkiem owego układu rzeczy na Bałkanie Austrya straciła bardzo dużo wpływów w słowiańszczyźnie południowej i musi teraz ustępować na Bałkanie wobec wpływów rosyjskich. Trudno więc wymagać od słowian południowych, by składali życzenia monarsze, który świadomie zupełnie pracował nad osłabieniem Austryi i nad zepchnięciem jej do stanowiska drugorzędnego.

Warto zaznaczyć, że Koło Polskie oświadczyło d rowi Sylvestrowi, iż nie będzie protestować głośno przeciwko składaniu życzeń cesarzowi Wilhelmowi, lecz na czas mowy gratulacyjnej usunie się z sali obrad. To samo oświadczenie złożyło część czechów, a mianowicie agraryusze i katolicy czescy, podczas gdy radykaliści czescy oświadczyli, że będą starali się głośnymi protestami zakłócić powagę i spokój w chwili, w której d-r. Sylvester będzie wygłaszał mowę gratulacyjną.

D r. Sylvester oświadczył też w środowym „Neues Wiener Tagblacie," że uważał za stosowne zrzec się owej mowy gratulacyjnej, ponieważ głośne protesty zmieniłyby całą scenę na jeden wielki skandal, którego następstwa międzynarodowe w każdym razie nie byłyby przyjemne.

— **Książę Walii, jako jeniec wojenny** Młody książę Walii, który prowadzi teraz studya uniwersyteckie w Oxfordzie, należy także do korpusu wojskowego ochotniczego. Służy on w tym korpusie jako prosty żołnierz Na ćwiczenia ubiera się w zwyczajny mundur. Oficerowie i podoficerowie traktują go, jak zwyczajnego rekruta. Bierze udział w wszystkich marszach dosyć nużących, sypia w polu pod namiotem i jada to samo, co wszyscy żołnierze. W przeszłym tygodniu batalion, do którego należy książę Walii, podczas ćwiczenia wpadł w zasadzkę. Pomiędzy tym batalionem i nieprzyjacielem wywiązała się walka, która trwała szereg godzin. Pod koniec bitwy żołnierze ze strony nieprzyjacielskiej złapali księcia Walii, który wysunął się zbyt daleko w łańcuchu strzelców i pomimo dzielnej obrony związali go i rozbroili. Pod bardzo silną eskortą jeniec i kilku innych żołnierzy, również studenci uniwersytetu w Oxfordzie, zostało zaprowadzonych do kwatery nieprzyjacielskiej. Tam musieli całą noc spędzić w altanie, strzeżeni przez pikiety gęsto rozstawione, ponieważ nieprzyjaciel się obawiał, że pułk, w którym służy książę Walii, postara się o odbicie jeńca i urządzi napad nocny. Ale w batalionie, w którym służy książe Walii nie uważano za potrzebne troszczyć się zbytnio o przyszłego monarchę angielskiego i dopiero dnia następnego wymieniono go razem z innymi jeńcami, poczem książę Walii wrócił do szeregów i musiał złożyć władzy przełożonej raport, z jakich to powodów pozwolił się wziąć do niewoli.

Odpowiedź bułgarska.

Przytaczaliśmy już odpowiedź serbską na odezwę działaczy i publicystów polskich do narodów bałkańskich. Obecnie w № 18 „L'Echo de la Bulgarie" znajdujemy następującą odpowiedź bułgarską:

„Rosyanie, czesi, polacy wydają odezwy jedną za drugą do narodów sprzymierzonych i zaklinają je w imię najwyższego interesu slawizmu, żeby załatwiły pokojowo swe spory i dotrzymały sobie przymierza. Te rady i odezwy, pochodzące z dobrego usposobienia, wzruszają nas swą szczerością, lecz zarazem zadziwiają dziwnemi pojęciami, jakie wielu naszych słowiańskich przyjaciół ma w rzeczach, tyczących się Macedonii. Byliśmy też przykro zdziwieni, czytając w odezwie czcigodnych polaków z Warszawy, świeżo do nas wystosowanej, takie oto słowa: „Jeżeli Francya i Hiszpania po sporze o Marokko mogły zawrzeć sojusz, cóżby miało przeszkadzać do wzmocnienia sojuszu pomiędzy sprzymierzeńcami słowiańskimi, którzy odnieśli zwycięstwo nad odwiecznymi swymi tyranami?" Przedstawiciele szlachetnego i dzielnego narodu polskiego czyżby chcieli w jakiś sposób nadzwyczajny porównywać Macedonię z Marokkiem? Czyż nie wiadomo im, że spór pomiędzy Hiszpanią a Francyą tyczył się kolonii, kraju, którego ludność—ani francuska, ani hiszpańska? Dla nas, bułgarów, Macedonia—kolebką bułgarszczyzny, to ojczyzna wielkich apostołów słowiańskich świętych Cyryla i Metodego, ognisko ruchu narodowego, który wszczął się w r. 1833 w Iskibie i Ochridzie, a który przyśpieszył uwolnienie narodu bułgarskiego z jarzma Fanaru"—itd.

Echa kuluarowe.

— Wobec tego, że posiedzenia specyalnej komisyi Rady Państwa, rozpatrującej projekt prawa o ziemstwie gminnem trzykrotnie nie doszły do skutku dla braku quorum, prezes komisyi tej A. Ermcłow zdecydował w ciągu sesyi bieżącej nie wyznaczać więcej posiedzeń.

— Nie bacząc na uchwalone przez III Dumę specyalne prawo, mocą którego wydawnictwa zagraniczne nadsyłane dla biblioteki Dumy Państwowej nie podlegają cenzurze, w czasach ostatnich bibliotekarz Dumy uskarżać się począł, że wiele wydawnictw ulega konfiskacie, inne zaś otrzymane są ze szpaltami zamazanemi farbą drukarską. Na skutek listu w tej sprawie prezydenta Dumy do p. Kokowcewa—przed paru dniami nadeszło urzędowe zawiadomienie, iż minister spraw wewnętrznych uznał za możliwe zwolnienie egzemplarzy wydawnictw zagranicznych nadsyłanych Dumie Państwowej od wszelkiej cenzury z wyjątkiem wydawnictw niedozwolonych w Rosyi, jako to organów partyi socyalistycznych, które i na przyszłość będą konfiskowane.—W ten sposób minister spraw wewnętrznych unieważnił zupełnie prawie specyalne prawo, uchwalone przez Dumę.

Informacye i pogłoski.

— Synod opracowuje obecnie projekty prawa o założeniu dwóch nowych akademii duchownych w Tomsku i Wilnie. Akademia wileńska posiadać będzie specyalną katedrę historyi cerkwi w „Kraju Zachodnim".

— Po zrewidowaniu więzienia butyrskiego w Moskwie przez naczelnika głównego zarządu więzień Grana, naczelnik więzienia Kurdiakow i jego pomocnik Górskij podali się do dymisyi, która została przyjęta. Rewizyę, jak wiadomo, spowodowały rozruchy, które miały miejsce w pomienionem więzieniu. 8 więźniów za udział w rozruchach oddano pod sąd wojenny. Wszystkim im grozi kara śmierci.

— Rada ministrów w najbliższej przyszłości ma rozstrzygnąć spór wynikły pomiędzy ministrami skarbu i komunikacyi z powodu zamiaru ministra skarbu oddania koncesyi na szluzowanie porohów dnieprowskich pewnemu towarzystwu francuskiemu. Roboty te, mające doniosłe znaczenie ekonomiczne, kosztować będą rząd 40 milionów rubli. Towarzystwo francuskie proponuje wykonanie robót kosztem własnym, przyrzeka iż nie będzie pobierać wcale opłat od statków przechodzących przez szluzy i zobowiązuje się oddać rządowi całe przedsiębiorstwo po określonym terminie nie wymagając żadnej spłaty. Natomiast towarzystwo wymawia sobie prawo do wyłącznego korzystania z energii elektrycznej, otrzymywanej w drodze utylizacyi wodospadu.

Minister komunikacyi jest zdania że szluzowanie porohów powinno być dokonane kosztem państwa, inaczej cudzoziemcy zagarną olbrzymie bogactwa narodowe.

— „Nowoje Wremia" donosi, że projekt ustawy prasowej rozważany będzie na posiedzeniu rady ministrów jutro.

— Rada ministrów rozważywszy podanie niejakiego Iwanowa o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posła do Dumy Nowosilcowa za oszczerstwo w mowie, wygłoszonej na posiedzeniu Dumy Państwowej, uchwaliła sprawę tę przekazać I-mu departamentowi Rady Państwa.

— Urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych sprawie skargi Jakimanskiego na wice-ministra Nieratowa nie nadają żadnego znaczenia; twierdzą oni, że Jakimanskij mianowany do Bagdadu nie pojechał tam wskutek choroby i posada została obsadzona przez innego urzędnika. Następnie Jakimanskij otrzymał nominacyę na sekretarza konsulatu w Skoplje—była to jedyna wakująca podówczas posada, lecz jej Jakij przyjąć nie chciał, gdyż była niższa od stanowiska proponowanego mu w Bagdadzie i wówczas złożył skargę Senatowi Ministerstwo odpowiadając na zapytanie Senatu, jeden z dokumentów przesłało nie w odpisie, lecz streszczeniu. Jakimanskij skorzystał z tej okoliczności i oskarżył Nieratowa i Arcimowicza o fałszerstwo służbowe. Taką jest wersya urzędowa tej charakterystycznej sprawy.

Konwencya literacka z Niemcami.

W N-rze 80 czasopisma urzędowego „Prawitielstwennyj Wiestnik" ogłoszono tekst zawartej między rządami rosyjskim a niemieckim konwencyi literacko-artystycznej.

Według tej umowy, autorom z obu państw w ciągu dziesięciu lat od ogłoszenia dzieła oryginalnego służy wyłączne prawo przekładu tego dzieła lub upoważnienia do przekładu, byleby na karcie tytułowej lub w przedmowie zastrzegli sobie to prawo. Prawo to jednak upada, jeśli autor nie skorzystał z niego w ciągu lat pięciu od ogłoszenia swego dzieła, a jeżeli chodzi o dzieła naukowe lub techniczne, oraz o podręczniki szkolne, to prawo wyłączności przekładu, nie wyzyskane przez autora, upada już po trzech latach

Tłumaczowi służy prawo własności przekładu, o ile to nie uchybia prawom autora.

Nie wolno też bez zgody autora przerabiać jego utworu w jaki bądź sposób, chyba, że przeróbka nosi cechy samodzielnego utworu. Artykuły w gazetach mogą być przedrukowywane lub tłumaczone, jeżeli niema przeciwko temu wyraźnego zastrzeżenia; wolno też podawać urywki utworów literackich w wypisach i t. p. wydawnictwach, z podaniem źródła.

Autorom sztuk dramatycznych i dzieł muzycznych przysługują te same prawa, co autorom książek.

Umowa powyższa wchodzi w życie w trzy miesiące po wymianie egzemplarzy zatwierdzonych i od tej daty będzie obowiązywała przez lat pięć. Wymówienie jej musi nastąpić na rok naprzód.

Obustronne zatwierdzenie konwencyi ma nastąpić niebawem.

Z prasy rosyjskiej.

*** Niejaki p. L. Stanskij na łamach „Rusk. Wiedom." pisząc o zatargu Koła Polskiego z posłem Kerenskim, przyszedł do przekonania, iż Kerenskij niepotrzebnie oskarżył posłów polskich „o zdradę własnego narodu", gdyż wystarczało tylko stwierdzić, że Koło nie reprezentuje wcale narodu polskiego.

Posłowie polscy, należący do Koła Polskiego, wybrani na mocy bardzo skomplikowanej ordynacyi wyborczej nie są przedstawicielami narodu polskiego. Jest to taka sama prawda namacalna, jak to, że rządząca obecnie w Dumie większość posłów rosyjskich nie reprezentuje narodu rosyjskiego".

P. Stanskij utrzymuje następnie, że Koło Polskie składa się z żywiołów pokrewnych nacyonalistom i październikowcom rosyjskim. Tylko antypolska, rusyfikacyjna polityka rządu zmusza Koło Polskie do sojuszów ze stronnictwami opozycyjnemi. O ile to możliwe, Koło Polskie chętnie solidaryzuje się z prawicą.

„Lecz możliwość taka stanowi wypadek nadzwyczajny, jakim było głosowanie w sprawie samorządu w Królestwie Polskiem. Niechęć do żydów zjednoczyła nacyonalistów rosyjskich z nacyonalistami polskimi".

Autor ostrzega w końcu, że taktyka Koła Polskiego przyprawi je o sytuacyę przykrą — stanie się ono „kołem, obracającem się w pustej przestrzeni".

Nieproszony doradca przedewszystkiem, grzecznie mówiąc, mija się z prawdą, zarzucając Kołu Polskiemu „głosowanie w sprawie samorządu", gdyż Koło Polskie głosowało łącznie z opozycyą przeciwko przejściu do porządku dziennego.

Poza tem dziwnem wydać się może owo „unieważnienie" mandatów Koła Polskiego. Jeśli Koło Polskie nie może być uważane za prawdziwą reprezentacyę narodu polskiego, to zarzut ten z powodzeniem zastosować można do całego składu Dumy pierwszego i drugiego powołania, ponieważ, jak wiadomo, w Królestwie Polskiem dotąd obowiązuje dawna ordynacya wyborcza. Akt 3 czerwca zredukował jeno w Królestwie Polskiem liczbę posłów, nie naruszając innych zasad ordynacyi

Dla tego też mniejszość opozycyjna IV Dumy wybrana na podstawie aktu z d. 3 czerwca, a więc wszyscy panowie „trudowicy", socyaliści, kadeci i t d., których mandaty żadnych wątpliwości p. Stanskiemu nie nasuwają,—narówni z większością Dumy—mniejsze posiadają prawo do reprezentowania społeczeństwa rosyjskiego, niżli Koło Polskie do reprentowania własnego narodu.

„Rus. Wied." uchodzącym za organ poważny wypadałoby wiedzieć o tem, lecz dla szkalowania „burżuazyjnego" Koła Polskiego liberalna prasa rosyjska nie brzydzi się środkami, stosowanymi przez osławionych polakożerców z prawicy.

Tak zasady demokratyzmu i sprawiedliwości obracają się w pustej przestrzeni

*** „Russkoje Słowo" opowiada jak przyjmowano gości włoskich w Moskwie.

„Po zwiedzeniu różnych instytucyi miejskich, gościom włoskim zaproponowano śniadanie w galeryi Tretjakowskiej. Dla gości nakryto wielki stół, pięknie udekorowany kwiatami. Nadmiar potraw i napojów był tak wielki, że włosi zdziwili się i zapytywali, czy w Rosyi codziennie tak dużo jedzą i piją.

„Ze ścian zaś na wesołą ucztę z licznemi potrawami i napojami, których nadmiar wywoływał zdumienie cudzoziemców, patrzyły arcydzieła sztuki rosyjskiej...

„Widowisko odrażające i wywołujące oburzenie wobec takiej profanacyi sztuki rodzimej".

„Rus. Słowo" zaznacza, że narody nie kulturalne mają w zwyczaju tak zwaną „nadmierną gościnność" i sądzi, że gdyby powiedzieć komukolwiek z gości włoskich, iż w Rzymie uczczono cudzoziemców bankietem w galeryi watykańskiej lub galeryi Borghese, pomyślałby, że rozmawia z człowiekiem szwankującym na umyśle.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— Filie pocztowe. Otwarte zostały nowe filie pocztowe w wsi Kołodne pow. krzemienieckiego gub. wołyńskiej oraz we wsi pow. mohylewskiego gub. podolskiej Werchówce odległej o 10 wiorst od st. kolei Poł.-zachodniej Kopajgród.

— Pod kołami pociągu. Wczoraj w pobliżu st. kolei Poł. zachodniej Żulany na torze kolejowym zauważono dwa trupy przejechanych przez pociąg kuryerski włościan okolicznych. Zwłoki odesłano do kostnicy przy kijowskim szpitalu kolejowym.

— Pożyczka na budowę wodociągów. Główny zarząd do spraw gospodarki miejscowej zakomunikował gubernatorowi kijowskiemu, że starania czerkaskiej rady miejskiej o udzieleniu miastu pożyczki w sumie 345 tys. rb. na budowę wodociągów w Czerkasach, płatnej w ciągu lat 38, zostały uwzględnione. Pieniądze wydane zostaną z kasy kredytu ziemskiego i miejskiego.

Wystawa.

Echa zakazu.

Jako uzupełnienie notatki o zakazie mówienia po polsku na wystawie, podajemy przybliżoną treść zobowiązania, które policya dała do podpisania dzierżawcy głównej restauracyi wystawowej. Brzmi ono mniej więcej w następujący sposób.

„Ja niżej podpisany daję niniejszem zobowiązanie, iż ani sam osobiście, ani moja służba nie będziemy mówili z odwiedzającymi restauracyę po polsku. Nawet w tym wypadku, gdyby zwrócono się do nas po polsku, będziemy odpowiadali po rosyjsku. Wogóle z odwiedzającymi restauracyę, jak mi zakomunikowano, można rozmawiać w każdym języku z wyjątkiem polskiego. My niżej podpisani przyjęliśmy niniejsze do wiadomości, co poświadczamy podpisami".

Powyższe zobowiązanie podpisali dzierżawca restauracyi, zarządzający i 5 oberkelnerów,

Zakaz wywieszania flag.

Zakaz ten, o którym onegdaj pisaliśmy, pozostał na ogół bezskuteczny. Nawet te firmy, które w pierwszej chwili zdjęły obce flagi, umieściły je ponownie na swych pawilonach, uważające zakaz policyi za bezprawny.

Kronika wystawy.

— Lewa część pawilonu ministerstwa przemysłu i handlu, gdzie mieszczą się okazy innych szkół przemysłowo-artystycznych oraz szkół handlowych i politechniki kijowskiej, jest już od tygodnia kompletnie urządzona.

— Wobec tego, iż większość ziemstw odrzuciła starania wystawowej sekcyi hodowli koni o asygnowanie środków na urządzenie działu koni roboczych i włościańskich, dział ten zorganizowany zostanie na zasadach ogólnych, t. j. konie włościańskie na równi z innymi przyjmowane będą na wystawę za ustanowioną opłatą.

— W głównej restauracyi wystawowej pracuje 115 kelnerów, w tej liczbie 35 tatarów i 35 polaków, sprowadzonych z Warszawy, ponieważ, jak wiadomo, usługa polska i tatarska uważana jest za najlepszą. Obecnie 35 polskich kelnerów wyjeżdża z powrotem do Warszawy, podobno z powodu nieporozumień z administracyą restauracyi.

— Otwarty został dla publiczności drugi (większy) pawilon żeglugi kijowskiego okręgu komunikacyi.

— Wystawowa komisya rozrywek powzięła projekt budowy na wystawie specyalnej sali, gdzie mogłyby podczas niepogody odbywać się koncerty. Ostateczna decyzya w tej sprawie zależeć będzie od komitetu.

— Wystawowa komisya sanitarna, na której czele znajduje się inspektor lekarski dr. Ornackij, po obejrzeniu całej wystawy przyszła do wnisku iż wystawa posiada zbyt małą ilość wody, wadliwe urządzenie asenizacyjne oraz iż niektórzy wystawcy nie dość skrupulatnie zamiatają swe pawilony. Sporządzono protokół, który wraz ze wskazówkami komisyi co do środków zmierzających do uporządkowania wystawy doręczono komitetowi.

— We wszystkich prawie sekcyach ukończone zostało rozpatrywanie ogólnych przepisów o ekspertyzie, opracowanych przez zarząd wystawy. Niektóre sekcye przyjęły te przepisy bez zmian, inne zaś poczyniły w nich znaczne uzupełnienia. W większości sekcyi odbyły się wybory kandydatów do komisyi rzeczoznawców. Rezultaty wyborów będą następnie przedstawione komitetowi do zatwierdzenia. W niektórych sekcyach liczba członków komisyi rzeczoznawców będzie bardzo znaczna, sekcya np. maszyn i narzędzi rolniczych uchwaliła aby jej komisya rzeczoznawcza składała się z 60 osób. Sekcya ogrodnicza oznaczyła 20 kandydatów do komisyi, rzemieślnicza 10—12, inne sekcye 5—6 osób. Listy kandydatów do komisyi rzeczoznawców będą stopniowo przedstawiane komitetowi do zatwierdzenia.

— Rozpoczęto ustawianie okazów w dziale lotniczym. Oddział komitetu zbierającego ofiary dobrowolne na budowę floty napowietrznej jest już prawie gotów. Przystąpiono do ustawiania eksponatów zarządu wojskowego, który, jak wiadomo wystawia oddział lotniczy z pełnem urządzeniem bojowem.

— Departament celny zawiadomił wczoraj komitet wystawy, iż starania jego w sprawie zwolnienia od opłat celnych okazów działu automobilowego zostały uwzględnione. Dział ten ma być otwarty 15 b m.

— Ukazał się w sprzedaży plan terytoryum wystawowego.

— Onegdaj pomimo niezbyt sprzyjającej pogody zwiedziło wystawę 6,390 osób.

— Zarząd kijowskiej straży ochotniczej zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o poczynienie kroków, aby członkowie zarządu straży bez żadnych przeszkód dopuszczani byli na plac wystawy, ponieważ obecność ich na wystawie jest nie tylko pożądana lecz nawet niezbędna na wypadek pożaru.

Dział melioracyi.

Jedyny na wystawie dział całkowicie i ostatecznie wykończony i stanowiący jednolitą i samą w sobie całość, to dział melioracyi rolnych kijowskiego okręgu dóbr Państwa.

Roboty melioracyjne, dokonywane przez pomieniony zarząd, prowadzone są w dwóch kierunkach, a mianowicie: zalesianiu i umocnianiu lotnych piasków i walki z klęską jarów.

Walka z lotnymi piaskami w naszym kraju gra mniej doniosłą rolę, ale jary stanowią klęskę żywiołową, przynoszącą rocznie kolosalne, a niedające się nawet obliczyć straty.

W odpowiedzi na kwestyonaryusz rozesłany przez zarząd ziemski do gmin skonstatowano istnienie w gubernii kijowskiej 15000 jarów. Liczba ta jest prawdopodobnie daleko niższa od rzeczywistej, bo studya szczegółowe prowadzone w ośmiu gminach powiatu kaniowskiego, które u siebie zaregestrowały istnienie około 5000 jarow, ujawniły do dzisiaj 13000 takowych, a studya te w pomienionych gminach jeszcze nie zostały ukończone. Jest więc rzeczą niezmiernie prawdopodobną, że na przestrzeni gub. kijowskiej liczba jarów stanowi cyfrę nie 15000, ale trójkrotnie wyższą.

Jeden z dokładnie wystudyowanych jarów położony w powiecie kaniowskim w pobliżu wsi Chmielno posiada główny kanał długości ośmiu wiorst, zajmujący przestrzeń 229 dziesięcin, kanały boczne wraz z głównym wzięte mają 55 wiorst długości, a ich basen t. j. powierzchnia przez nie poprzerzynana, wynosi 1132 dziesięciny. Przestrzeń ta dziś z trudnością może być uprawiana i szybko się zmniejsza, formując z roku na rok coraz większą przestrzeń notorycznych nieużytków. Na walkę z tą żywiołową klęską od roku 1909 asygnuje się w gubernii kijowskiej około 100,000 rubli, której to sumy połowę ponosi państwo, połowę ziemstwo.

Państwo daje bezpłatnie techników kierujących robotami oraz sadzonki leśne ze specyalnie w tym celu urządzonych szkółek. Ziemstwo zaś asygnuje fundusze na prowadzenie robót.

Środki te w porównaniu do wyżej przytoczonych rozmiarów klęski należy uważać za niezmiernie ograniczone.

Na wystawie demonstrowane są trzy systemy budowy ścieków dla wody deszczowej, mianowicie: betonowy, którego koszt wynosi około 35 rubli za sążeń bieżący, drewniany kosztujący około 6 rubli w takiż sążeń i pleciony z łoziny w kratę zapełnioną kamieniem którego urządzenie kosztuje około 2 rb. za sążeń bieżący. Szerokość omawianych ścieków stanowi półtora arszyna.

Obok ścieków urządzono pokaz umocniania stoków jaru, za pomocą odarniowania w kratę, jak również za pomocą plecionej łoziny i kamienia.

Ciekawy jest pokaz kultury drzew leśnych i owocowych na stokach jarów uregulowanych w terasy, oraz sztuczne zamulanie dna jaru, w celu utrzymania większej powierzchni poziomej pod kultury leśne i inne.

Najplastyczniej przedstawione są skutki robót melioracyjnych, w formie zdjęć fotograficznych, dokonanych przed przystąpieniem do

robót, zaraz po zakończeniu takowych i w rok, dwa i później po dokonaniu melioracyi.

Te fotografie w sposób bijący w oczy mówią o doniosłości i celowości prac melioracyjnych w tym kierunku.

Dział hodowlany.

Na posiedzeniu sekcyi hodowlanej, które się odbyło przed kilku dniami, rozstrzygnięta została kwestya terminu oraz miejsca w jakim ma być otwarta wystawa hodowlana. Rozstrzygnięcie tej kwestyi komplikowało się na skutek tego, że dział hodowlany musiał być umieszczony z konieczności na ogólnem terytoryum wystawowem. Przez długi czas sekcya zamierzała umieścić dział hodowlany w t. zw. „Diełowym Dworze" ze względu na to, że tam można było ulokować więcej bydła niż gdzieindziej. Jednakże pertraktacye z miastem i zarządem wojskowym przeciągnęły się tak długo, że sekcya zdecydowała się wreszcie na urządzenie wystawy na stokach Cesarskiego ogrodu, gdzie jak wiadomo urządzona będzie wystawa koni. Określenie terminu otwarcia wystawy hodowlanej musiało również być uzależnione od wystawy koni; sekcya więc uznała za możliwe otworzyć wystawę hodowlaną dopiero w drugiej połowie września. Przyjmowanie okazów ma się rozpocząć 17 września i dokonywać 18 i 19. Wystawa zostanie otwarta 20 września, zamknięta zaś 1-go października w dniu zamknięcia całej wystawy. Oprócz tego sekcya uchwaliła dokonać ekspertyzy wystawionych okazów 19 i 20 września t. j. w przeddzień otwarcia wystawy i w ten sposób publiczność będzie miała sposobność oglądać odrazu nagrodzone już zwierzęta.

Dział koni.

Podczas wystawy koni wojskowy zarząd remontowy przy poparciu ministerstwa wojny ma zamiar zademonstrować stronę techniczną remontu koni dla armii oraz wystawić szereg typowych okazów w celu zapoznania hodowców z obecnemi wymaganiami władz wojskowych w stosunku do materyału remontowego.

Na placu wystawy ma przedewszystkiem publicznie pełnić swe czynności kijowska komisya remontowa, która będzie przyjmowała konie zwykłym trybem. Prezes komisyi będzie głośno czynić uwagi o przyjętych egzemplarzach, oceniając ich zalety i wady. Poza tem demonstrowane będą na wystawie konie, przyjęte w roku bieżącym do pułków kawaleryi, konsystujących w pobliżu Kijowa, w tej postaci, w jakiej konie te zostały przyjęte przez komisye remontowe, w celu wykazania, jakiego rodzaju konie potrzebne są dla armii czynnej.

Też same pułki wyszlą na wystawę po jednym plutonie w pełnym rynsztunku bojowym; plutony te demonstrować będą wszystkie sposoby jazdy, również dla wykazania, jakim wymaganiom powinny odpowiadać konie remontowe. Nareszcie wystawione zostaną konie, pozostawione w pułkach na drugi okres służby, ze wskazaniem roku ich nabycia i i sumy, za jaką zostały kupione, w celu wyróżnienia stadnin najbardziej cenionych przez władze wojskowe.

Powyższy projekt władz wojskowych posiadać będzie doniosłe znaczenie, jako pokazowa ilustracya do referatów w kwestyach remontowych na zjeździe hodowców koni, który odbędzie się jednocześnie z wystawą. Jednocześnie produkcye jazdy konnej na placu wystawy będą nader zajmującem widowiskiem dla szerokiej publiczności.

Pobyt delegacyi włoskiej w Kijowie.

Onegdaj około g. 9 rano delegaci włoscy z hr. T. Rossi i F. Bocca na czele w towarzystwie przedstawicieli różnych instytucyi kijowskich zwiedzili Ławrę i sobór Sofijowski, poczem około godz. 12 w południe w specyalnym wagonie-salonie tramwajowym przybyli na wystawę, gdzie ich spotkali prezes honorowy wystawy kijowskiej ks. Kurakin, prezes kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego M. Sukowkin, prezydent miasta Djakow i członkowie komitetu wystawowego. Po obejrzeniu kilku pawilonów gości zaproszono do restauracyi, gdzie odbyło się śniadanie, urządzone przez komitet wystawy. Po śniadaniu, podczas którego wygłoszono szereg toastów, delegaci włoscy w dalszym ciągu zwiedzali wystawę. Tutaj przedstawiciele kijowskiej izby eksportowej doręczyli delegatom żetony pamiątkowe.

O g. 7-ej wieczorem goście włoscy udali się do ogrodu Kupieckiego, gdzie na nich czekali z obiadem przedstawiciele rady miejskiej. Po obejrzeniu ogrodu odbył się obiad, na którym oprócz delegatów włoskich obecni byli: gubernator kijowski Sukowkin, zarządzający kijowską filią banku państwa G. Afanasjew, prezydent miasta Djakow, pp. M. Sukowkin, Płachow, Kozincow, konsul włoski K. Fiszman, prezes wszechrosyjskiego T-wa cukrowników A. Bobrinskij, ks. Kurakin i inni. Po wygłoszeniu toastów za zdrowie króla włoskiego, Najjaśniejszego Pana i t. d. goście włoscy obecni byli na koncercie symfonicznym, na którym wykonano pomiędzy innemi hymny narodowe włoski i rosyjski.

Wczoraj o godz. 9 rano część delegatów włoskich zwiedziła młyn Brodzkiego. Około godz. 11 rano goście włoscy przybyli w komplecie do gmachu giełdy, gdzie się odbyło uroczyste posiedzenie wspólne członków komitetu giełdowego i izby eksportowej. Na wstępie K. Fiszman w imieniu komitetu giełdowego powitał gości krótką mową, wygłoszoną w języku francuskim. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca wskazał na znaczenie handlowe Kijowa, działalność komitetu giełdowego i konieczność nawiązania ściślejszych stosunków handlowych pomiędzy Włochami a Rosyą. W imieniu izby eksportowej wygłosił krótkie przemówienie powitalne członek zarządu izby hr. A. Bobrinskij, bezpośrednio zaś po nim N. Łoziński odczytał w języku francuskim referat o włosko-rosyjskim handlu wymiennym. Scharakteryzowawszy stan obecny stosunków handlowych pomiędzy obu państwami, referent, operując materyałem cyfrowym, wskazywał na możliwość rozwoju poszczególnych gałęzi handlu. Pomimo drożyzny frachtu możliwy jest wzrost eksportu z Rosyi do Włoch zboża, węgla kamiennego, drzewa w postaci obrobionej, mąki, nafty, benzyny i t. d.

W imieniu delegacyi włoskiej dziękował za przyjęcie oraz cenne i pouczające wskazówki zawarte w referacie p. Łozińskiego b. minister handlu F. Bocca.

Poszczególne przemówienia witano oklaskami i okrzykami „Vive Italie!".

W rozmowach prywatnych delegaci włoscy, dzieląc się swemi wrażeniami odniesionemi podczas pobytu w Kijowie, podnosili bardziej rzeczowy niż w Petersburgu i Moskwie charakter przyjęć, co sprawiło na nich wrażenie nader dodatnie.

O godz. 2-ej po południu goście włoscy odbyli wycieczkę po Dnieprze na parostatku „Mikołaj II".

Po zwiedzeniu muzeum pedagogicznego goście włoscy żegnani na dworcu kolejowym przez przedstawicieli różnych instytucyi miejscowych wieczorem o godz. 8 z minutami odjechali pociągiem specyalnym do Odesy.

Przeciwko żydom—dzierżawcom.

Od niejakiego czasu funkcyonuje w Petersburgu, utworzona z przedstawicieli ministerstw spraw wewnętrznych oraz sprawiedliwości, specyalna komisya mająca na celu zmodyfikowanie prawa z d. 3 maja r. 1882 o dzierżawieniu przez żydów ziemi w kraju Poł.-Zachodnim.

Przyczyną utworzenia komisyi był memoryał gen.-gubernatora kijowskiego, złożony w swoim czasie ministrowi spraw wewnętrznych. W memoryale tym gen.-gubernator konstatuje, że aczkolwiek wzmiankowane wyżej prawo daje gubernatorom możność wytaczania przeciwko żydom nielegalnie dzierżawiącym grunty powództw cywilnych, to okoliczność ta nie przeszkadza im jednakże ziemię dzierżawić.

Gubernatorzy, wytaczając żydom dzierżawcom sprawy, częstokroć je przegrywają, przyczem sąd w takich razach skazuje gubernatorów na zapłacenie kosztów sądowych. Tym sposobem jeden z gubernatorów musiał kiedyś zapłacić 4,000 rb. tytułem odszkodowania. Uważając stan taki za nienormalny gen.-gubernator prosił o zmianę prawa w tym sensie, by przeciwko żydom dzierżawcom i tym osobom, które im ziemię wydzierżawiają, można było wytaczać sprawy kryminalne.

Obecnie prace komisyi są już na ukończeniu i jesienią r. b. odpowiedni projekt prawa zmieniony w myśl życzeń gen.-gubernatora kijowskiego wniesiony zostanie do do izb prawodawczych.

Na marginesie.

Z powodu odpowiedzi serbskiej.

(Patrz № niedzielny „Dziennika")

Pan Gawrilowicz, rektor z Białogrodu,
Polskim działaczom śle podziękowanie
Za wyrażone serdeczne uznanie
Dla walecznego serbskiego narodu.
Lecz choć odpowiedź imć Gawrilowicza
Zda się być gładko i grzecznie wysnuta,
Całej depeszy koloru użycza
Jedna niesmaczna i nieszczera nuta:
Otóż pan rektor stale zapomina,
Że do polaka mówi—słowianina.

—

Ach, wiemy czemu, dostojny rektorze,
Wzmiankę o Polsce puszczasz mimo uszka:
Za taką wzmiankę faworyt bratuszka
Lania z nad Newy spodziewać się może;
Kum Wergun donos kolejny ułoży,
Mieńszykow będzie narzekał i gderał
I gniew na głowę przywoła ci Boży,
Pan Skugarewskij—apostoł-generał—
Wreszcie cię dorżnie (będzie z tobą cienko)
W swoich „notatkach" kijowski Sawenko.

—

Wiedząc to wszystko—współczujemy bardzo,
Że się krępujesz i że strach cię bierze,
Bo myśmy ludzie, którzy mówią szczerze
I którzy strachem przed silnymi gardzą,
Których nie nęci słowiańska rodzina,
Jeśli w niej takie panują zwyczaje,
Że w niej za patent do praw słowianina
Trzeba się kłaniać i łgać, jak lokaje..
W takich warunkach, dostojny rektorze,
Nas wszechsłowiańskie nie pochłonie morze.

—

I jedno tylko zadziwia nas mocno:
Wszak wyście wczoraj zaledwie ze sławą
Skończyli wojnę okrutną i krwawą,
Dziś się zdobyczą radując owocną,—
Otóż azaliż mężne dusze wasze,
Których nie trwożył huk dział Kumanowa,
Dziś, kiedy widzą Suworyna baszę,
Sawenkę-beja, agę-Mieńszykowa,
Milknąc potulnie, cichemi się stając,—
Za przeproszeniem drżą z trwogi, jak zając?..

Zmora.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 11 (24) Barnaby.
Jutro 12 (25) Jana W.

Wschód słońca o godz. 3 m. 51
Zachód słońca o godz. 8 m. 13
Długość dnia godz. 16 m. 25

Kalendarzyk Historyczny.

24 czerwca n. st.

Roku 1649 Król Jan Kazimierz wyrusza na drugą wojnę kozacką.

— **Badania geologiczne.** Ministerstwo przemysłu i handlu delegowało do gubernii kijowskiej w celu prowadzenia badań geologicznych współpracownika komitetu geologicznego, profesora politechniki warszawskiej Włodzimierza Łuczyckiego.

— **Pożyczki ziemskie i miejskie.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatora kijowskiego, iż wszelkie uchwały zgromadzeń ziemskich i rad miejskich o zaciąganiu pożyczek w kasie kredytu dla miast i ziemstw podlegają zatwierdzeniu ministerstwa, bez którego kasa nie udziela żadnych pożyczek.

— **Reasekuracya ziemska.** Zgodnie z uchwałą ostatniego zgromadzenia, gubernialny zarząd ziemski zwrócił się do ziemskiego związku wzajemnej reasekuracyi od ognia z propozycyą przyjęcia w poczet członków związku gub. ziemstwa kijowskiego.

Związek nadesłał wczoraj odpowiedź, iż zgadza się na przystąpienie do niego ziemstwa kijowskiego, pod warunkiem, iż zarząd ziemski niezwłocznie nadeśle wszelkie dane, niezbędne do obliczania taryf. Sprawa rozpatrzona zostanie na zjeździe przedstawicieli ziemstw związkowych w Petersburgu d. 25 czerwca.

— **Sprawa Miszczuka i in.** Do czasu uprawomocnienia wyroku charkowskiej izby sądowej skazani Miszczuk, Padałka i Smołowik oddani zostali pod dozór policyjny. Wobec tego zwrócili się oni do prokuratora charkowskiej izby sądowej z prośbą o wydanie im kaucyi, które zmuszeni byli złożyć po skasowaniu przez senat uniewinniającego wyroku kijowskiej izby sądowej.

Wczoraj otrzymano odpowiedź z Charkowa, aby w razie wydania kaucyi niezwłocznie uwięzić skazanych. Miszczuk, Padałka i Smołowik zaskarżyli, jak wiadomo, wyrok izby sądowej do senatu.

— **Sprawa Bejlisa.** Wczoraj przybył do Kijowa znany z procesu pogromowego adwokat moskiewski A. Szmakow, który wraz z Zamysłowskim występować będzie w procesie Bejlisa w charakterze powoda cywilnego (ze strony matki Juszczyńskiego).

— **Kłopoty z komorą celną.** Dyrektor departamentu celnego zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą o zarządzenie środków, aby do jesieni oddział pocztowy komory kijowskiej został przeniesiony do specyalnego budynku, ponieważ podczas ostatniej bytności w Kijowie przekonał się on, iż obecny lokal oddziału zupełnie nie odpowiada swemu przeznaczeniu.

— **Bezpłatne koncerty.** Na skutek wyrażonego przez radę miejską życzenia, zarząd miejski postanowił zorganizować w niedziele i święta koncerty orkiestr wojskowych w ogrodzie Cesarskim.

— **Dodatki do pensyi.** Jak wiadomo projekt prawa o wyasygnowanie dwudziestu z górą milionów rubli na dodatki do pensyi funcyonaryuszów kolejowych opracowany został w r. 1912 i dlatego nieuwzględniono w nim urzędników, którzy rozpoczęli służbę na kolei w r. 1913. Obecnie centralny zarząd kolejowy komunikuje naczelnikowi kolei Południowo-Zachodnich, że wyasygnowano na dodatki do pensyi urzędników tej kategoryi 150 tys. rb.

— **Nominacya.** Na wakujące miejsce pomocnika wydziału ruchu kolei Południowo-Zachodniej mianowany został inżynier W. Rychalski. Na stanowisko usuniętego naczelnika wydziału pretensyi Kamieńskiego mianowany został N. Geis.

— **Echa nadużyć na kolejach.** Przed kilku miesiącami zarząd kolei Południowej, dowiedziawszy się o nadużyciach z ładunkami kolejowymi, jakie uprawiano na szeroką skalę na kolei Południowo-Zachodniej, przesłał wydziałowi prawnemu tej kolei szereg dokumentów, zabranych przez policyę u kilku aferzystów kolejowych. Dokumenty te dawały niezbite dowody, że aferzyści sami za pomocą swych agentów — różnych drobnych funcyonaryuszów kolejowych, wykradali, zamieniali lub psuli wysłane przez siebie towary w celu poszukiwania następnie na kolei rzekomych strat.

Przysłane przez zarząd kolei Południowej dokumenty nie tylko przyczynić się mogły do udaremnienia kilku takich powództw cywilnych, lecz dawały dostateczną ilość poszlak, by pociągnąć aferzystów do odpowiedzialności sądowej za fałszerstwa i oszustwa. Obecnie zarząd kolei Południowej dowiedziawszy się o tem, iż wszystkie bez wyjątku sprawy, o które w danym wypadku chodziło, przegrane zostały w różnych instytucyach sądowych w Odesie, przyczem dokumenty, o których mowa, wcale nie były sądowi przedstawione, zwraca na to uwagę naczelnika kolei Południowo-Zachodniej.

Po otrzymaniu przytoczonego wyżej zawiadomienia naczelnik kolei Południowo-Zachodniej wydał rozporządzenie zbadania całej sprawy i wyjaśnienia, kto był winowajcą ukrycia przysłanych przez zarząd kolei Południowej dokumentów.

Niedawno w związku z nadużyciami kolejowemi zarząd kolei Południowo-Zachodniej zerwał umowę z artelem Naddnieprowskim, którego funkcyonaryusze — ładowacze i wagowi, przyłapani zostali na całym szeregu malwersacyi i kradzieży towarów z wagonów bagażowych.

— **Gubernator** kijowski p. Sukowkin wyjechał z Kijowa.

— NOŻOWNICTWO. Na ul. Turgieniewskiej trzech wyrostków napadło na przechodzącego A. Mańkowskiego i zadało mu nożem kilka ran w bok i rękę. Poszkodowanego opatrzyło Pogotowie. Na ul. W.-Wasylkowskiej nieznani złoczyńcy pokaleczyli nożami robotnika I. Tarowinowa. Pogotowie odwiozło rannego do szpitala.

— SPALONE PIENIĄDZE. W domu Nr 5 przy Kreszczatyku w mieszkaniu Nr 87 skutkiem przewrócenia się lampki przed „ikoną" zapaliła się ta ostatnia. W obrazie były schowane 20 rb., należące do służącej, które zginęły w płomieniach.

— TRUP. Na łące miejskiej niedaleko ul. Kiryłowskiej znaleziono zwłoki 50-letniego N. Swiridenki.

— KRADZIEŻ. Z mieszkania d-ra S. Popowa zamieszkałego przy ul. Żylańskiej Nr 55 skradziono rozmaitych rzeczy wartości 472 rb. 50 kop.

— GRABIEŻ. W Wilczym Jarze trzej bandyci napadli na Maryę Romaszewską, zapchali jej usta miękuszem chleba, poczem zrabowawszy jej portmonetkę z pieniędzmi umknęli.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu Nr 29 przy ul. Boriczew-Tok zażyła trucizny Rozyna N.

Na szosie Nadbrzeżnej zranił się nożem kuchennym w piersi robotnik B. Iwanow.

W obu wypadkach pomocy lekarskiej udzieliło Pogotowie.

Wczoraj w domu Nr 30 przy ul. Aleksandrowskiej dwie młode kobiety Marya M. i Marta G., w celu samobójczym zażyły znaczną dozę trucizny. Lekarzowi Pogotowia po długich usiłowaniach udało się przywrócić do przytomności Maryę M., stan zaś Marty G. uważany jest za beznadziejny. Obie desperatki odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

Na ul. Włodzimierskiej zażyła trucizny w celu samobójczym młoda dziewczyna Ch. Pogotowie uratowało desperatkę.

— WOJOWNICZY STRÓŻ. Wczoraj około g. 9 wieczorem stróż domu Nr 106 przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej po pijanemu obił kilku przechodniów. Kiedy przybyła policya—stróż ulotnił się.

— Z ROZKAZU DO POLICYI. Policmajster kijowski w rozkazie do policyi zwraca uwagę na to, iż ulice są źle oczyszczane oraz, że podczas polewania kwiatów na oknach i balkonach przechodnie bywają często oblewani brudną wodą. W podobnych wypadkach mają być pociągani do odpowiedzialności właściciele domów i lokatorowie.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 10 (23) czerwca 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	11,1	12,0	12,3
Barometr przy 0° w mm.	746,8	74?,8	741,4
Stop. wilgotności w proc.	95	97	97
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	PłnW4	PłnW4	PłnW3
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	10	10	10
Ilość spadów w mm.	3,3	1,1	0,8

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	12,8
Najniższa	10,6
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	11,8
Wielal. przed. temp. pow. w ciągu doby	19,2

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły na wschodzie, na północnym wschodzie, miejscami w centrum i na południowym zachodzie.

Pogoda przewidywana: chłodno w dorzeczu Kamy, chłodnawo w dorzeczu środkowej Wołgi, cieplej w pozostałej Rosyi, deszcze miejscami w dorzeczu Kamy i na skrajnem południu Rosyi.

Zabawy i widowiska.

Na wystawie. Dziś koncert przy udziale Cesewicza, Zakrewskiej, Meller-Zakomelskiej i Choroszańskiego.

Operetka rosyjska. Dziś: „Mateo".

Teatr ruski w Château. Dziś: „Prawo i honor".

Kinematografy: Dziś zmiana programu. Kinoteatr: „Frou frou", „Bobuś jak dwie krople do ojca podobny", Kronika Goumond". Korso: „Złośliwe oszczerstwo", „Nie w pieniądzach szukać trzeba szczęścia", „Tygodnik Pathé". Ekspres: „Honor bankiera", „Okazy jadalne fauny Śródziemnego morza", „Przechadzka po Rzymie", „Aby z z głowy...", „Bobuś jak dwie krople do ojca podobny", „Tygodnik Pathé" i „Kronika Goumond".

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. A. Arutiunjanc, S. Krupienski, A. Satz, A. hr. Bobrinskij, K. Wikułow-Chariukow, A. Wojciechowicz, S. Wojciechowicz, B. Leman, A. Erlenbach, M. Banow, D. Grossi, L. Snecfuss, M. Rajadkin, W. Strać, M. Wasilenko-Iwanicki, S. Trzciński, A. Helfman, E. Stempowski, S. Pren, M. Hesse, K. Rakman.

Grand-Hôtel: p.p. O. Krzyżanowski, O. Witer, A. Odarczenko, M. Ginzburg, M. Rudnicki-Sipajło, W. Dmitrjew, W. Finn, E. Dorman, J. Sschakow, M. Markuze, M. Lelechowska, A. Wiadro, S. Korzeniecki, A. Kiersnowski, M. Pfeifer, O. Płatonowa, J. Sawicki, M. Guszczyn.

Hotel François: p.p. E. Szuwałow, N. Czernomor Ledernowski, H. Rubin, H. Parczewski, L. Parczewska, J. Panczenko, P. Naumienko, J. Morzycki D. Miszylewicz, K. Lison, M. Konarzewska, L. Konaszewicz, T. Kamienszczykowa, A. Zworykin, S. Wołeczek, N. Braszczyńska, M. Mardałow, M. Ochrimowicz, S. Włodzki, K. Tiuntin, A. Memma.

Hotel Ermitage: p.p. K. Bekierski, A. Darjan, A. Mitropolski, W. Mitropolska, P. Owsiennikow, P. Owsiennikowa, M. Górecka, M. Wiszniewski, W. Puszecznikow, M. Puszecznikowa, A. Smirnowa, E. Gilewicz, N. Gilewicz.

Hotel Hładynśka: p.p. M. Szaposznikow, T. Popowa, W. Iczkin, L. Lanicka, M. Kurszakow, M. Babkin, W. Anifinow, A. Mafonow, S. Archorow, W. Polman, W. Leontewicz, J. Litwinienko, S. Simirienko, S. Radwiński, W. Pochwipniewa, K. Moszkałow, J. Cieński, F. Karwowski, N. Melachowski, W. Kołosow, L. Freifeld.

Hotel Praga: p.p. O. Zaborska, T. Załęski, A. Jassijewicz, W. Jakubowicz, Ł. Kreynonojewa, W. Krasnonos, L. Kudriawcewa, W. Kudriawcewa, A. Kowarzyk, M. Kowarzyk, J. Kutriewicz, L. Goldenberg, L. Fruktowa, A. Debrenander, A. Kitijew, B. Domogacki, W. Fesenko-Nawrocki, P. Fesenko-Nawrocka, R. Bresławiec, B. Binimowa.

Hotel Universal: p.p. A. Iaworski, A. Iwanczenko, A. Bułygina, J. Salimowski, H. Grabowska.

Palast-Hôt. p.p. L. Kolonius, M. Nikołajenko, J. Rusin, T. Cap, O. Dubiński, R. Dejez, M. Kogon, F. Winisski, M. Diment, A. Winik, M. Trojecki, M. Helman, D. Spożanowa, I. Liberman, L. Szendin, A. Silberman, U. Kuzniecow, L. Bławsztejn, G. Topaz, T. Glisler, K. Nowachasski, A. Gołowin, E. Chmielowska, M. Lewanberg, M. Rogiński, A. Konarski, T. Hilerjon, T. Saelman, M. Grufierman, G. Housthojm, P. Markuze.

Grand-Hôtel Imperial: pp. I. Baas, L. Dun, M. Frid, M. Weinborg, A. Kramer, S. Kaolan, A. Talenbaum, G. Trachenberg, I. Fejgin, A. Epsztein, J. Feniberg, B. Kapuszańska, M. Kachanowska, L. Sterenszrni, O. Sterenszeni, R. Fridman, I. Drel, S. Czygityński, B. Ginzburg, E. Ammande, B. Goschman, A. Kopelowicz, B. Szuchhalter, E. Linkew.

Hotel Rosya: p.p. W. Silin, E. Kiriejewa, N. Ważowa, N. Brezniewa, L. Pawłowa, L. Awarjanowa, E. Kossecka, M. Burkow, B. Załęka, B. Spiridonowa, B. Goriajew, A. Bogatyrienko, A. Wasiecki, M. Szowkoplas, P. Igumnow, J. Jakowlew, W. Konstantinow, A. Gajewska, J. Pudowaczkin, M. Goworowa, J. Zamiatin, A. Mironow, A. Czepanow, M. Towstoleś, A. Bakumina, S. Kononienko, A. Lange, E. Winnik, B. Bułubasz.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

W Bułgaryi.

Sofia (AP). Odbyło się posiedzenie rady ministrów, po którem Danew był na audyencyi u króla.

Sofia (AP). Na mityngu, zwołanym przez komitet „Jedności Narodowej"; przyjęto rezolucyę Radosławowa, w której zebranie stwierdza jedność i niepodzielność ojczyzny bułgarskiej oraz wzywa króla i rząd, by niezwłocznie rozkazali armii zająć nieuwolnioną część ojczyzny, wypędzić nowych zdobywców i wywalczyć wolność uciśnionemu narodowi bułgarskiemu.

Noty serbskie.

Białogród (AP). „Pressbureau" podaje treść trzech not serbskich, wręczonych Bułgaryi. Pierwsza nota zawiera propozycyę rewizyi traktatu; druga omawia kwestyę demobilizacyi i zmniejszenia sił zbrojnych do $^1/_4$; — trzecia wreszcie nota wyraża żądanie niezwłocznej i bezwarunkowej demobilizacyi.

W Grecyi.

Ateny (AP). Król podpisał dekret o mianowaniu Dragumisa generał gubernatorem Macedonii na miejsce Rektiwana, obejmującego znów stanowisko ministra sprawiedliwości.

Ateny (AP). Donoszą, iż bułgarski generał Chesapcziew domagał się za pośrednictwem adjutanta króla Konstantyna niezwłocznego przyjęcia go przez króla. Odpowiedziano mu, iż król w danej chwili przyjąć go nie może i zaproponowano mu wpisać nazwisko do księgi z listą osób, chcących być przedstawionemi królowi. Chesapcziew nazwisko swe wpisał, lecz król opuścił Saloniki, nie przyjąwszy go.

Ateny (AP). Królowa Zofia, mająca zamiar wieczorem odjechać do Niemiec, odłożyła swą podróż ze względu na niepomyślny obrót w polityce. Królowa zajęta jest obecnie zakładaniem nowych szpitali wojskowych, będących pod jej protektoratem. Król wieczorem wyjedzie do Salonik.

W Turcyi.

Konstantynopol (AP). Minister finansów prowadzi pertraktacye z instytucyami kredytowemi w sprawie awansu kilkuset tysięcy funtów tureckich dla wypłacenia pensyi urzędnikom za marzec. Jako fundusz ubezpieczeniowy, proponowane są niektóre dochody państwowe. Uwolnienie żołnierzy również napotkało trudności wobec braku środków na wysłanie tych ostatnich do domów.

Ustąpienie Paszicza.

Białogród (AP). Wskutek niezaaprobowania przez stronnictwo wojenne pokojowej polityki Paszicza ten ostatni, według pogłosek, podaje się do dymisyi.

Białogród (AP). Paszicz doręczył królowi dymisyę gabinetu.

Zaprzeczenia.

Białogród (AP). „Pressbureau" oświadcza, iż treść konwencyi serbsko-bułgarskiej, podana niedawno przez „Temps", pochodzi ze źródeł nieurzędowych i jest niezupełna.

Sofia (AP). Urzędowy dziennik „Mir" upoważniony jest do oświadczenia, iż treść traktatu serbsko-bułgarskiego, podana przez „Temps" zaczerpnięta widocznie ze źródeł serbskich, jest nieścisła i zawiera tendencyjne przekręcania. Między innemi opuszczone jest zobowiązanie Serbii nie żądać terytoryów poza linią Gewgeli—Ochryda.

Utarczki.

Białogród (AP). D. 6-go czerwca w nocy wódz bandy bułgarskiej Spławko wtargnął do wsi Sletowo. Pomiędzy bandą a konsystującym we wsi 7-ym pułkiem serbskim wywiązała się strzelanina. Spławko cofnął się, straciwszy 12 ludzi. Serbów poległo 3, w tej liczbie podoficer.

W Serbii.

Białogród (AP). „Serbskie Biuro" donosi, iż w pismach serbskich ukazują się wiadomości, zapożyczane z pism bułgarskich, jakoby Hartwig w swojem imieniu lub też w imieniu swego rządu zaproponował Serbii oddanie jej doliny wardarskiej wzamian za zrzeczenie się wybrzeża adryatyckiego. Insynuacye te ogłaszane są w jawnie tendencyjnym celu. Minister spraw zagranicznych oświadczył, iż zawiadomił wszystkich posłów serbskich zagranicą, że propozycya owa pochodzi z innego źródła i pochodzenie jej jest wiadome.

Z Chin.

Pekin (AP). Budżet rządu centralnego na pierwsze półrocze przewiduje 51 i pół mil. dolarów dochodu, w tem 30 mil. dolarów celnych i 169 mil. rozchodu, w tem na ministerstwo skarbu przypada 90 mil., na ministerstwo wojny 20 mil.—marynarki—10 mil. Przewidywany deficyt wynosi z górą 117 mil.

Podróż księcia Monaco.

Petersburg (AP). Książę Monaco wyjechał za granicę.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP.) Dwa balony wojenne, które wyleciały z Petersburga 8-go Czerwca z 8-iu oficerami szkoły lotniczej, po 5-cio godzinnym wzlocie, opuściły się, jeden w odległości 30-tu wiorst od Ługi, drugi—w odległości 50 ciu.

Lipsk (AP.) Król saski i następca tronu w ciągu godziny latali nad miastem w sterowcu „Sachsen".

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 10 czerwca.

Przewodniczy ks. Wołkonskij.

Na porządku dziennym — preliminarz ministerstwa rolnictwa.

Referent Zwiegincew, konstatując, iż w sprawie rozwoju rolnictwa ministerstwo kroczy drogą prawidłową, proponuje w imieniu komisyi budżetowej przyjęcie formuły, uznającej między innemi za niezbędne, aby nakreślony przez ministerstwo program reorganizacyi gospodarki rybnej został w najkrótszym przeciągu czasu opracowany i wniesiony do instytucyi prawodawczych.

Krym uzasadnia poszczególne punkty złożonej przez siebie formuły.

Po przemówieniach Czistowa, Tarasowa, Iwanowa, Ramota i episkopa Anatoliusza, duchowny Stanisławskij wskazuje, że włościanie już od 5 lat proszą o niższe szkoły rolnicze, lecz wydział nie zwraca na to uwagi.

Preliminarz przyjęto w obliczeniu komisyi. Przyjęto również formuły Czichaczewa—o konieczności założenia w kraju Północno-Zachodnim wyższego instytutu rolniczego, formułę Krym—z wyjątkiem punktu 3-go, duchownego Łotockiego i Tarasowa o gospodarstwach pomocniczych przy nauczaniu.

Przyjęto formułę Ramota, zawierającą następujące dezyderaty: ażeby główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych udzielał zapomóg organizacyom społecznym w celu rozwoju wiadomości rolniczych wśród ludności; ażeby zwrócono uwagę na rozwój hodowli bydła w guberniach pasu nieczarnoziemnego oraz, by w niższych szkołach rolniczych wprowadzono wykłady w języku ojczystym uczniów.

Po przemówieniu Nowikowa (1) przyjęto bez dyskusyi preliminarz wydziału ekonomii rolniczej i statystyki oraz formułę, wyrażającą życzenie, by wydział dokonał rewizyi porządku wydawania pożyczek melioracyjnych.

Newiandt referuje preliminarz wydziału ulepszeń rolnych i motywuje formułę komisyi o konieczności opracowania planu badań hydrotechnicznych w Rosyi europejskiej i stopniowego urzeczywistnienia takowego.

Lebiediew pomiędzy innemi omawia sprawę potrzeb melioracyjnych Rosyi.

Po przemówieniu Tywonczuka, Szingarew, rozpatrując projekt umowy wydziału z inżynierem Kuzniecowem w sprawie oddania mu w dzierżawę 250 tys. dziesięcin ziemi w Turkiestanie, wyraża przekonanie, że w razie przyjścia do skutku tej ostatniej wkroczyłaby ona w zakres praw Dumy.

Wicezarządzający rolnictwem i urządzeniami rolnemi Rittich czuje się w obowiązku odpowiedzieć na onegdajsze oświadczenie Szingarewa, jakoby rząd starał się przeprowadzić projekt umowy z KuznIecowem, pomijając instytucye prawodawcze. Mówca, szczegółowo analizując projekt i przytaczając z niego cytaty, dowodzi, iż ślewny zarząd urządzeń rolnych nigdy nie starał się projektu owego przeprowadzać z pominięciem Dumy, że człowiek, który nie ma nawet pojęcia o treści projektu a który przejrzał tylko okładkę, mógł wyraźnie napisać: „Opracowanie projektu prawa o urządzeniu robót irygacyjnych w Turkiestanie za prywatne środki" nie mógł i nie miał prawa powiadzieć tego, co powiedział poseł do Dumy Szingarew (Oklaski na prawicy, balas na lewicy). „Powtarzam słowa posel do Dumy Szingarew nie mógł i nie miał prawa powiedzieć tego co powiedział".

(Burzliwe oklaski na prawicy).

„Teraz niech Duma sama osądzi, o ile odpowiadają słowa Szingarewa tej przypisywanej rządowi psychologii pożytku duszy i pod ziemnym knowaniem". (Oklaski na prawicy). „Proszę porównać tę psychologię, nam przypisywaną z danemi, przytoczonemi przezemnie, lub chociażby z tytułem projektu na okładce i osądzić, o ile słowa posła Szingarewa nie odpowiadają rzeczywistości i orzec, czy spada moralna odpowiedzialność na tego, kto odważa się wypowiadać podejrzenia, znajdujące się w takiej wyjątkowo krańcowej przeciwności z rzeczywistością".

(Długie i burzliwe oklaski na prawicy i w centrum).

Szingarew wstrzuje, iż gniew poprzedniego mówcy dowodzi jedynie, iż nie ma on racyi.

W sprawie koncesyi Stuarta przedstawiciel rządu nie nie wyjaśnił. Co do umowy z Kuzniecowem, mówca obstaje przytem, iż takowa krępuje skarb i ludność. W dalszym ciągu mówca przytacza jeszcze kilka podobnych punktów umowy.

Wicezarządzający rolnictwem i urządzeniami rolnemi Rittich, wyjaśnia, iż pomienione punkty nie udzielają prawdziwego obrazu rzeczywistości i zostały wypowiedziane w takiej formie, do jakiej nie jest on przyzwyczajony. (Oklaski na prawicy).

Karaułow popiera swą formułę o konieczności utworzenia w obwodzie terskim wielkiej organizacyi hydro technicznej.

Duma przyjmuje preliminarz oraz formuły komisyi budżetowej i Karaułowa.

Sawenko referuje preliminarz wydziału leśnictwa i wnosi formułę komisyi budżetowej uważającą za konieczne pomiędzy innemi, ażeby wydział zajął się sprawą założenia drugiego instytutu leśnego, lub też wydziału leśnego przy istniejących politechnikach, oraz kilku średnich szkół leśnych.

Po przemówieniach Chotinskiego i Lebiediewa przyjęto preliminarz oraz formuły komisyi budżetowej i Kriwcowa o niewystarczającej straży leśnej.

Duchowny Tregubow referuje preliminarz wydatków zarządu przesiedleńczego W końcu mówca proponuje formułę komisyi budżetowej o opracowaniu planu zaludnienia pogranicza Syberyi i Turkiestanu.

Simonow wita z uznaniem działalność wydziału, który przekształcił sprawę przesiedleńczą na kolonizacyjną.

Wobec spóźnionej pory mówca przerywa swą mowę do dnia dzisiejszego.

Przyjęto wniosek o wyznaczeniu w dniu dzisiejszym dwu posiedzeń: dziennego i wieczornego.

Giełda Petersburska.

Dnia 10 czerwca 1913 r.

4% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	83¼–83¾
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	82½
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	450
5% „ „ 1866 r.	340—343
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	313½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	493
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	468—470
„ Lianozow—udziału	247
„ Rosyjsk. dla Handla Zewn.	375
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	126½
„ Tow. Lesner	325
„ Briańsk. Fab. Szyn	190
„ Putiłowsk.	142½
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	692
„ Ros. Tow. kopalni złota	103½
„ Koł. fabr. maszyn	163¼
„ M. K. Wor. kol.	785
„ Poł. Wsch. kol. żel.	256
„ Mosk. Kazań. kolej	550
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	363
„ Półn. Doniecka kol. żel.	350
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	301½
„ Fabryk Malcewskich	397½
5% Pożyczka 1905 r.	104¾–105⅛
5% „ 1906 r.	102½
5% Świadectwa włościańskie	100¾–101¼
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	650—655

Usposobienie z walorami spokojne; z papierami dywidendowymi po spokojnym i dosyć mocnym początku, ku końcowi giełdy nader małoczynne i słabe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 10 czerwca 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg 8 d.	214 55
sum	214 50
Kurs wekslowy na Petersburg na 3 m.	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	99 80
4% renta państwowa 1894	—
Rosyj. zil. kredyt. 100 rb.	214 40
prywatne	5⅜–5⅞%
Usposobienie ku końcowi giełdy słabsze.	
Paryż.— Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264 00
Cena najwyższa	266 00
4% renta państwowa 1894 r.	91.05
4½% pożyczka 1909 r.	97 90
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	101 70
Dyskonto prywatne.	3 12/16
Usposobienie ku końcowi ospałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	101½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	98
Usposobienie polepszyło się.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	98¾
4½% pożyczka rosyjska 1909.	93 00
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	101 90

Z ostatniej chwili.

Zatarg serbsko-bułgarski

Wiedeń (Wł). Do „Neue Fr. Presse" donoszą z Londynu, iż rząd bułgarski dąży do przyśpieszenia rozstrzygnięcia zatargu z Serbią uważając zwłokę i niepewność za niebezpieczne wobec wrzenia w kraju.

Wiedeń (Wł). W sferach politycznych zapatrują się na obecną sytuacyę na Bałkanach nie bardzo optymistycznie, przyznając jednak możliwość uniknięcia wojny. Sądzą, że Serbia pod naciskiem mocarstw przyjmie sąd rozjemczy bez zastrzeżeń.

Londyn (Wł.). W tutejszych kołach politycznych uważają obecne położenie za bardzo poważne. Uniknięcie wojny pomiędzy Serbią a Bułgaryą możliwe jest bodaj chyba w tym razie, jeżeli trójporozumienie ponownie wystąpi energicznie w Białogrodzie i w Sofii.

Ustąpienie gabinetu serbskiego.

Białogród (Wł.). Dymisya gabinetu Paszicza spowodowana została tem, iż większość ministrów nie zgadza się na żądanie Paszicza przyjęcia bez zastrzeżeń sądu rozjemczego Rosyi. Minister wojny oświadczył, iż stanowczo zrzeka się odpowiedzialności za skutki dalszej zwłoki w zarządzeniu energicznych środków przeciwko Bułgaryi i jest przeciwnikiem zjazdu premierów w Petersburgu. Panuje przekonanie, iż nowy gabinet okaże się skłonniejszy do załatwienia pokojowego zatargu.

W Turcyi

Konstantynopol (Wł.). Trzynastu spiskowców skazanych na stracenie za zamordowanie Szefketa-baszy, dotychczas nie powieszono, ponieważ sułtan jeszcze nie zatwierdził wyroku.

Konstantynopol (Wł) Książę Sabhab-Eddin kategorycznie zaprzecza posądzeniom o udział w spisku.

Groźny pożar.

Wilno (Wł). Spłonęło prawie całe miasteczko Wasiliszki w powiecie wilejskim Ogień zniszczył 42 domy mieszkalne i 125 zabudowań. 800 osób pozostało bez dachu. Straty sięgają 100 tysięcy rb.

Z sejmu galicyjskiego.

Lwów (Wł). Sejm zwołany zostanie w połowie września. Po dokonaniu wyborów Gołuchowski ustąpi.

Samobójstwo.

Wiedeń (Wł.). Według informacyi ministerstwa wojny samobójstwo szefa sekcyi podpółkownika Lebela spowodowane zostało rozstrojem nerwowym i nic wspólnego ze sprawą Redla nie miało.

Przeciwko profesorom.

Lwów (Wł.). Studenci uniwersytetu i politechniki uchwalili na wiecu, że stanowisko senatu uniwersytetu w sprawie profesorów Dmochowskiego, Weyberga i Woycickiego było szkodliwe dla bojkotu i doprowadziło do zaostrzenia sytuacyi. Młodzież potępia to stanowczo.

Zarządzono strajk manifestacyjny do dnia dzisiejszego. Wieczorem 300 studentów otoczyło uniwersytet i nie dopuściło dążących na wykłady. Policyę skonsygnowano. Spokoju nie zakłócono. Słuchacze politechniki przyłączyli się do strajkujących.

Masowe zatrucie.

Osnabrück (Wł.). Wczoraj zachorowało z powodu zatrucia zepsutem mięsem 200 żołnierzy piechoty.

W sprawie samorządu

Petersburg (Wł) Na dzisiejszy wieczór wyznaczono rozważanie projektu samorządu miejskiego w Królestwie, jednak na wniosek prezydyum debaty odroczone zostaną do środy, lub piątku.

Petersburg (Wł). „Dień" donosi, iż Koło upoważniło Świeżyńskiego do przeprowadzenia układu z prawicą, w celu niewnoszenia wniosku o odroczeniu do jesieni sprawy projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem.

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, iż Koło nikomu nie udzielało podobnych poleceń.

„Dień" o Kole Polskiem.

Petersburg (Wł.). „Dień" uważa, iż Koło Polskie znalazło się w sytuacyi śmiesznej, ponieważ Rosya nie jest krajem tradycyi rycerskich, i pojedynek jest nie na miejscu. Gazeta sądzi, że wolność słowa poselskiego jest nieograniczona.

Kto winien?

Petersburg (Wł.). Z powodu mowy posła Łempickiego podczas dyskusyi nad preliminarzem ministerstwa oświaty, „Now. Wrem." zamieszcza artykuł, w którym uznając wskazane przez Łempickiego objawy kłamstwa i nihilizmu wśród młodzieży, przypisuje je całkowicie społeczeństwu polskiemu, które zebrało żniwo z posiewu r. 1905 Autor oświadcza, iż w niższych szkołach rządowych w Polsce wykłady odbywają się w języku polskim; w szkołach średnich język polski zajmuje miejsce drugorzędne tylko wobec języka rosyjskiego. Tragizm społeczeństwa polskiego polega na tem, iż kontrola rządu nie pozwala politykomanom polskim na prowadzenie w szkołach propagandy politycznej.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.). Październikowcy złożyli wniosek o usunięciu z porządku dziennego projektu zwiększenia władzy przewodniczącego, ponieważ większość takowego nie poprze.

Petersburg (Wł.). Wczoraj posłowie z Rodzianką na czele jeździli do Kronsztatu na uroczystość poświęcenia soboru. Kokowcew jechał oddzielnie, inni ministrowie zaś wraz z posłami, w tonie żartobliwym rozmawiając o zatargu.

Petersburg (Wł.). — Październikowcowi Siempkowskiemu pozwolono ponownie na korzystanie z materyałów zarządu do spraw gospodarki lokalnej.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). Niektóre pisma podały wiadomość o zniesieniu stanów wyjątkowych z inicyatywy Makłakowa wbrew Kokowcewowi. Według wiarogodnych informacyi doniesienie to jest zmyślone.

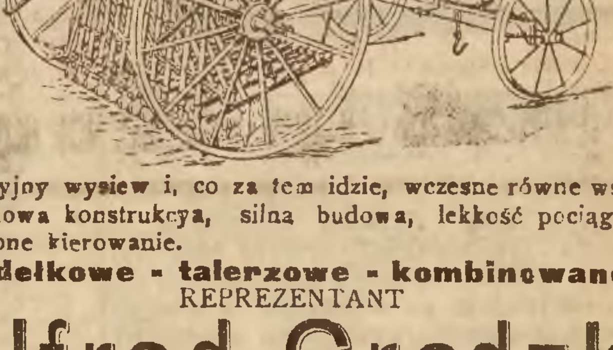
Wyznaczenie wyborów.

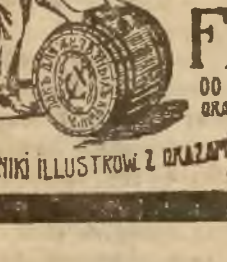
Petersburg (AP). Ogłoszono w „Zbiorze praw i rozporządzeń rządowych" ukaz Senatu rządzącego o wyznaczeniu w gubernialnych zgromadzeniach wyborczych nowych wyborów— w gub. riazańskiej na d. 25 czerwca i w wołyńskiej na d. 4 lipca.











Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijowska
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.
Wydawca Antoni Zieloński.